

Kolejny konflikt w rządzie Liz Truss i spadek poparcia

10 października 2022

W brytyjskich mediach pojawiły się doniesienia o konflikcie w obecnym rządzie – kierująca Home Office Suella Braverman ma być marginalizowana przez premier Liz Truss. Czy to zapowiedź kryzysu na Downing Street 10? Tymczasem notowania szefowej rządu znajdują się na rekordowo niskim poziomie.



Liz Truss jeszcze nie zaczęła porządnie rządzić krajem, a jej gabinet zdaje się z wolna pogrążyć w kryzysie. Ledwo wczoraj pisaliśmy o pierwszej dymisji w jej rządzie (więcej szczegółów na ten temat znajdziecie w tekście: „Skandal obyczajowy (kolejny!) w Partii Konserwatywnej – Liz Truss usuwa ministra z powodu »poważnego wykroczenia«”), a teraz pojawiły się wiadomości o konflikcie między najważniejszymi politykami w obecnym gabinecie politycznym.

Tradycyjnie, w brytyjskiej polityce minister spraw wewnętrznym pełni bardzo istotną i eksponowaną rolę oraz ma duży wpływ na decyzje podejmowane przez rząd. Kierownictwo Home Office przejęła Suella Braverman, jednak z rywalki Liz Truss w wyścigu o premierostwo i zdecydowana zwolenniczka

Brexitu. W swoim wystąpieniu podczas konferencji w Birmingham zdążyła złożyć bardzo stanowcze i zdecydowane deklaracje w kwestii imigracji. Minister Braverman chce jeszcze bardziej zaostrzyć kurs i tak już dość restrykcyjnej brytyjskiej polityki w tym względzie. Przypomnijmy, o jej zapowiedziach pisaliśmy w minionym tygodniu w artykule „Nowa szefowa Home Office chce radykalnie zaostrzyć przepisy imigracyjne” (i do niego odsyłamy po wszelkie szczegóły).

Polityczka zapowiadała znacznie surowsze prawodawstwo, które będzie zezwalało na deportację nielegalnych migrantów oraz uniemożliwi im ubieganie się o azyl na Wyspie. To podejście stoi jednak w sprzeczności z polityką samej Liz Truss, która chciałaby rozluźnienia przepisów w kwestii migracji do UK. Naciskana przez brytyjskich przedsiębiorców, którym brakuje siły roboczej, premier jest zdeteminowana, aby poluzować pobrexitowe ograniczenia emigracyjne, co w założeniach ma wpłynąć na zwiększenie zatrudnienia i wzrost gospodarczy.

Jak podje portal „The Independent” w tym celu Liz Truss ma podjąć próby zmarginalizowania Suelli Braverman i jej radykalnej polityki. Szefowa rządu już wcześniej mówiła o planach zwiększenia ilości wydawanych wiza dla pracowników spoza UK, ale to z pewnością nie spodoba się (mówiąc oględnie!) nowej szefowej Home Office i generalnie prawemu skrzydłu Partii Konserwatywnej, które zdecydowanie opowiadało się za Brexitem, a obecnie podkreśla brytyjską niezależność od reszty kontynentu.

Według doniesień w brytyjskich mediach przedsiębiorcy w Wielkiej Brytanii, którzy naciskają na zmiany w zakresie polityki imigracyjnej i możliwość zatrudnienia większej liczby zagranicznych pracowników, zostali wezwani do... ignorowania Home Office. Zamiast tego wezwano ich do lobbowania w ramach innych departamentów. Dwa niezależne źródła, na które powołuje się „The Independent”, potwierdziły, że skierowano ich w tej sprawie do ministra biznesu Jacoba Rees-Mogga lub kanclerza księstwa Lancaster Nadhima Zahawiego. Co więcej, wiele

wskazuje na to, że obietnice składane przez minister Braverman okażą się całkowicie bez pokrycia, gdyż na wysokości Downing Street 10 podjęto już decyzję o rewizji systemu wiz pracowniczych i rozluźnieniu systemu.

Walka między Home Office, a Downing Street 10 może być gotowym przepisem na konflikt na samych szczytach władzy w Partii Konserwatywnej, który w dodatku może fatalnie odbić się na brytyjskiej ekonomii.

Tymczasem, notowania premier Truss sięgnęły dna. Po konferencji Partii Konserwatywnej w Birmingham jej notowania są gorsze, niż Borisa Johnsona w szczytowym momencie kryzysu jego premierostwa, czyli w czasie afery partygate. W sondażu Opinium dla „The Observer” ocena Liz Truss wynosi -47. Jest to najniższa nota w historii badań opinii publicznych przeprowadzonych przez Opinium. Warto zwrócić uwagę, iż postrzeganie premier wśród wyborców pogorszyło po konferencji, a więc w sytuacji, gdy politycy zwykle notują wzrost poparcia.

Notowania Liz Truss spadły o 10 punktów procentowych. Aż 64% ankietowanych nie popiera tego, co robi w sferze politycznej, a tylko 16% popiera jej działania. Daje to wynik poparcia netto na poziomie -47.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Zdjęcie: [UK Government](#) (CC BY-NC-ND 2.0)

Źródło: PolishExpress.co.uk